



Jeszcze do niedawna nie wierzyłem w jakieś tam mity o zmartwychwstaniach czy też powrotach do świata żywych. Musiałem jednak zrewidować swój materialistyczny światopogląd, bo oto po blisko 2 latach i 6 miesiącach śmierci klinicznej, znowu jest z nami sejmowy zespół do spraw emerytur mundurowych. Co prawda nie cały, bo tylko Rozenek, Kwiatkowski i Suchoń, ale zawsze to cud. Jak długo z nami będą? Nie wiem. Impulsem, który pobudził tego parlamentarnego nieboszczyka do życia było spotkanie z delegatami Zarządu Federacji. Czytając federacyjny komunikat o tym spotkaniu odnoszę jednak wrażenie, że była to raczej przedwyborcza ustawka oraz autoreklama przyszłych wybrańców Narodu, a także pokazanie, jak bardzo wybrańcy ci zaangażowani są w walkę o przywrócenie skradzionych świadczeń emerytalno-rentowych.

Parlamentarny Zespół ds. Zaopatrzenia Emerytalnego Funkcjonariuszy i Żołnierzy

Strona główna Skład osobowy Posiedzenia		
Data	Temat	Numer
04-04-2023	Omówienie sytuacji emerytów mundurowych z Zarządem Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych (FSSM)	pos. 3.
05-10-2020	Omówienie założeń i dalszej pracy nad poselskim projektem nowelizacji ustawy - druk sejmowy nr 100.	pos. 2.
20-12-2019	Wybór Prezydium Zespołu.	pos. 1.

Wyszło dość pociesznie. Na początku była spowiedź, bo [...] *Na prośbę posła Andrzeja Rozenka Przewodniczący Federacji przedstawił sposób kierowania Federacją, główne cele oraz kierunki działania [...].* A co Rozenkowi do tego wszystkiego? No chyba że musi to być z nim uzgadniane i przez niego zaakceptowane.

Kolejny przedstawiciel Zarządu [...] *Zwrócił się z prośbą do posłów o zasięgnięcie opinii służb mundurowych w trakcie prac legislacyjnych, bowiem wszelkie „niedoróbki” mogą doprowadzić do powstania nowej grupy poszkodowanych [...].* Nie „zażądał” czy „zobowiązał”. Uniżenie „zwrócił się z prośbą”. Nie wspomnę o tym, że Federacja już od kilku ładnych lat powinna mieć własny, autorski projekt nowelizacji policyjnej ustawy emerytalnej, przywracającej świadczenia. A tak, to będzie czekać na to, co morze wyrzuci na brzeg. I nie będzie to jantar. Raczej jakiś glon lub podobny śmieć.

A teraz coś na temat wzajemnego zrozumienia uczestników spotkania;

[...] *Andrzej Adamczyk przedstawił statystyki sądowe rozpatrywanych spraw. Podkreślił przewlekłość postępowania sądowego [...].*

[...] *Posel Mirosław Suchoń stwierdził, że należy coś zrobić z przewlekłością postępowania [...].*

No to wreszcie mamy same konkrety i „kierunki działania”. Przedstawiciel Federacji „podkreślił”, a poseł zalecił, żeby „coś zrobić”. Tylko co i kto miałby to „coś” zrobić? Tego już nie powiedział. A szkoda.

Kolejny ekspert-obrońca, [...] *Posel Robert Kwiatkowski interesował się, czy żołnierze lub funkcjonariusze dotarli ze swymi sprawami do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka [...].* Rozenek go nie poinformował? A może obaj nie wiedzą?

Na koniec błysnął sam Rozenek, który [...] *Zwrócił się do nas o przedstawienie informacji czego środowiska emerytów mundurowych oczekują od polityków [...].* Przy najmniej szczerze. Chłop do dzisiaj nie wie, po co pałęta się po tych wszystkich konferencjach i spotkaniach, bo Federacja nie powiedziała mu, czego od niego oczekuje. A jak miała powiedzieć, skoro sama nie wie? Wygląda więc na to, że - jak w czeskim filmie - nikt nic nie wie. Dlatego planowane są kolejne spotkania. Żeby potrzebną wiedzę zdobyć.

I tak to się kula od ponad sześciu lat. Jedni udają że pomagają, a drudzy, że nie widzą całego tego pustosłowia i robienia pokrzywdzonych w [autocenzura]. A ponieważ wyborcze rykowisko już się rozpoczęło, to przed nami następne spotkania parlamentarnego zespołu i następne konferencje z udziałem coraz większych tabunów „obrońców”, w czasie których z pewnością nastąpią kolejne „omówienia”, „przedstawienia”, „podkreślenia”, „zwracanie uwagi” oraz podobne, dramatyczne incydenty. Byle tylko zapewnić sobie adoratorów przy wyborczych urnach. Może jeszcze nie zmadrzeli, więc znowu zagłosują na Lewicę czy lewicowych kandydatów.

Treść pospotkaniowego komunikatu Federacji, niechcący obnaża całą prawdę o „zaangażowaniu” parlamentarzystów w sprawy pokrzywdzonych. Oni nie mają o tych sprawach zielonego pojęcia. A nie mają, bo [autocenzura] ich obchodzi nasz los. Rozenek po dwóch i pół roku nagle przypomniał sobie, że prowadzi „emerytalny” zespół i uznał za stosowne reanimować go. Ale tylko dlatego, żeby nabić (przed)wyborcze punkty.

Od grudnia 2016 roku minęła kupa czasu, a oni dalej nie wiedzą, czego pokrzywdzeni od nich oczekują? Nie wiedzą, czy sprawy dotarły już do ETPC? Od skandalicznego „występu” Żukowskiej minął już dobry miesiąc, a Rozenka stać tylko na to, żeby... podziękować Federacji za szybką reakcję? A sama Federacja? Łyknęła lekceważące „wyjaśnienie” Gawkowskiego i na tym koniec?

Całe szczęście, że do końca kwietnia Federacja przedstawi na piśmie dezyderaty mundurowych. Potem wszystkie sprawy ruszą z kopyta. Aż do następnej konferencji. A raczej wyborczego spędu.